Rok XII. Nr. 266 Sosnowiec, sobota 25 września 1937 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a Telefon: Redakcji 6.16.92, Administracji 6.14.97 ...kowe 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz. Focha 36 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14 ...królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja, 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów ...tel. 7-19-66.

Epidemia cholery wśród japończyków

Najazd bombowców japońskich

i zaciekła obrona Chińczyków

PEKIN, 24. 9. Japończycy zajęli Pao - Ting - Fu. Bitwa trwała cały dzień na północ i na zachód od Pao-Ting - Fu i miała specjalnie zaciekły charakter w okolicach dworca kolejowego, gdzie Chińczycy ustawili liczne karabiny maszynowe i bronili się do ostatniej chwili.

Po silnym przygotowaniu artyleryjskim oddziały japońskie wtargnęły do zniszczonych okopów chińskich. W międzyczasie prawe skrzydło wojsk japońskich posunęło się szybko od strony Ma-Czeng, gdzie do tej chwili znajduje się niewielki garnizon chiński, całkowicie odcięty od głównych sił.

Miasto Pao-Ting-Fu jest doniosłym węzłem kolejowym na linii Pekin — Hankou.

W czasie wojny bokserskiej miasto to zajęte zostało przez wojska ekspedycyjne i stanowiło bazę dla dalszych wypadów tych wojsk.

LONDYN, 24. 9. Z Hankau donoszą, że o godz. 16.50 ukazało się nad miastem 6 japońskich samolotów do bombardowania, którym towarzyszyły 3 samoloty myśliwskie.

Samoloty zrzuciły na miasto kilkanaście bomb, z których 3 wybuchły w dzielnicy chińskiej, 4 na brzegu rzeki Han, zaś 2 bomby wpadły do rzeki Jangtse, w odległości 200 metrów od kanonierki brytyjskiej „Aphis". Około 100 osób zostało zabitych, zaś ponad 200 odniosło rany.

Ofiarą bombardowania padły przeważnie osoby cywilne, zamieszkujące dzielnice chińską.

LONDYN, 24. 9. Z Szanghaju donoszą, że dowództwo japońskiej marynarki wojennej ostrzega wszystkie okręty przed niebezpieczeństwem min podwodnych, zaznaczając, iż jest prawdopodobne że Chińczycy założyli miny przy ujściu Jangtse.

Przedstawiciel władz japońskich oświadczył, że wśród wojsk japońskich w Paosan zapadło na cholerę 500 żołnierzy z których 200 zmarło.

Obecnie natężenie epidemii maleje.

Liga Narodów bezsilna wobec Japonii, Niemiec i Ameryki

TOKIO, 24. 9. Minister spraw zagranicznych Hirota postanowił nie przyjąć wystosowanego do Japonii zaproszenia do wzięcia udziału w obradach wyłonionej przez Ligę Narodów komisji 23-ch, „gdyż Japonia przeciwna jest interwencji Ligi Narodów w zatargu chińsko - japońskim, który winien być załatwiony bezpośrednio pomiędzy oboma krajami".

Dziennik „Niszi-Niszi" podkreśla, iż Niemcy, „naród zaprzyjaźniony z Japonią" odrzuciły również zaproszenie, podczas gdy Stany Zjednoczone postanowiły nie stosować się do ewentualnych decyzyj komisji, gdyż same rykańska koncepcja neutralności nie zgadza się z różnicami pomiędzy napastnikiem a napadniętym, ustanowionymi przez Ligę Narodów".

Kpt. Zajączkowski skazany

za zarzuty przeciwko woj. Dziadoszowi

LUBLIN, 24. 9. Dziś o godz. 13 Sąd Grodzki ogłosił wyrok w sprawie kapitana Zajączkowskiego i wojewody Dziadosza. Sąd skazał kpt. Zajączkowskiego na 3 miesiące aresztu i 200 zł. grzywny.

W ustnych motywach wyroku sąd całkowicie poparł oskarżenie wytoczone kpt. Zajączkowskiemu przez wojewodę kieleckiego Dziadosza.

Kobiety hiszpańskie walczą

Wojska rządowe wysadzają dynamitem

mosty, fortyfikacje i domy--cofając się

SANTANDER, 24. 9. — Postępy wojsk powstańczych na wschodnim odcinku frontu asturyjskiego są niesłychanie utrudnione przez ponowne opady śnieżne. Nie mniej jednak powstańcom udało się po pokonaniu wielkich trudności, zająć w dwuch punktach najwyższe wzgórza pasma górskiego Sierra de Bustasermin.

Z wyniosłości tych dominują oni nad miejscowością Onis. Droga prowadząca z Unquera do Gangas, znajdująca się na osi ofenzywy powstańczej, jest nie do użytku.

Wojska rządowe bronią się zaciekle i zmuszone do odwrotu wysadzają za każdym razem poszczególne odcinki drogi. Niszczą również wszystkie sztuczne fortyfikacje. Na rzece Cuera przerwano tamę, skutkiem czego miejscowość Denrues zalana.

Nie mniej zaciętej walki toczą się na południowym odcinku frontu asturyjskiego. W okolicy miejscowości Penalania przeprowadziły wojska rządowe szereg przeciwnatarć.

Wojska powstańcze posuwają się naprzód w dolinie rzeki Toria w kierunku Carmenes. Miejscowość ta, ostrzeliwana przez czas dłuższy przez artylerię, stoi w płomieniach.

Wojska rządowe, cofając się na tym odcinku, wysadzają również dynamitem fortyfikacje i domy w powietrze, tak, że powstańcy, posuwając się naprzód, natrafiała jedynie na ruiny.

Lotnictwo, którego działalność ograniczała się z powodu złych warunków jedynie do krótkich lotów rozpoznawczych, wznowiło swą działalność. Powstańcze eskadry bombardujących 3-motorowców obrzuciły bombami pozycje rządowe na odcinku Pena de Laviana.

Po raz pierwszy zauważono na froncie tym kobiety, walczące po stronie wojsk rządowych.

Trzy z pośród nich zostały na odcinku Pedroso wzięte do niewoli.

Mussolini wyjechał do Niemiec

Niejasna sprawa sojuszu włosko-niemieckiego

RZYM, 24. 9. Mussolini wyjechał dziś w południe o g. 12.20 w podróż do Niemiec, żegnany na dworcu przez oddziały faszystowskie z orkiestrą. W podróży tej towarzyszą mu minister spraw zagranicznych hr. Ciano, generalny sekretarz partii faszystowskiej Starace, minister prasy i propagandy Alfieri i wielu wyższych urzędników i oficerów.

W związku z wyjazdem Mussoliniego wydane zostały zarządzenia, mające mu zapewnić bezpieczeństwo.

Cała linia kolejowa aż do przełęczy Brenerskiej strzeżona jest przez zmobilizowaną służbę kolejową i oddziały wojskowe.

LONDYN, 24. 9. „Daily Express" ogłasza wiadomość swego korespondenta z Monachium, że Hitler w rozmowie z Mussolinim omówić ma jakoby zobowiązania Niemiec do sojuszu wojskowego z Włochami.

Jak twierdzi korespondent, Hitler nie przyjmie propozycji zawarcia paktu wojskowego wzajemnej pomocy, albowiem Niemcy nie mają zamiaru być po stronie Włoch, gdyby zarysowały się one konflikt zbrojny na Morzu Śródziemnym. W tym wypadku, jak twierdzi „Daily Express", Niemcy mogą co najwyżej zachować wobec Włoch życzliwą neutralność.

Wicemin. Switalski prezydentem Poznania

W najbliższych dniach ma ustąpić z Ministerstwa Skarbu p. wiceminister Ferdynand Świtalski i przejść na stanowisko komisaryczne go prezydenta miasta Poznania.

Obecny prezydent miasta Poznania pułkownik Więckowski ma zostać dyrektorem naczelnym fabryki wagonów Cegielskiego.

Ślady porwania prowadzą na statek sowiecki

Gen. Skoblin zdradził i wydał gen. Millera

PARYŻ, 24. 9. Agencja Havasa donosi, że organy służby bezpieczeństwa otrzymały wczoraj wieczorem wiadomość, iż w środę około godz. 16 przybył do Hawru z Paryża samochód ciężarowy, w którym znajdowało się trzech ludzi. Około godz. 19.20 widziano ten sam samochód, jadący z powrotem do Paryża, przy czym obok szofera siedział tylko jeden człowiek.

O godz. 20.40 rozeszła się wiadomość Ulianska" opuścił nagle Hawr, umość że transportowiec sowiecki „Majając się do Leningradu. Powstały stąd domysły, że gen. Miller, przewieziony do Hawru samochodem ciężarowym, odpłynął na transportowcu sowieckim do Rosji.

Po zaznajomieniu się z podanymi wyżej faktami dyrekcja służby bezpieczeństwa wysłała do Hawru specjalnych agentów, dla przeprowadzenia śledztwa, czy stawiane hipotezy mają istotne podstawy.

W porannej prasie paryskiej afera porwania gen. Millera wybiła się na czoło, usuwając w cień doniesienia z Genewy, zamachy bombowe oraz śledztwo w sprawie próby porwania łodzi podwodnej.

Niektóre dzienniki wyraźnie oskarżają gen. Skolina o współudział w porwaniu gen. Millera. Gdy mu pokazano list, jaki pozostawił gen. Miller (donosząc o spotkaniu ze Skoblinem)

gen. Skoblin zmieszał się i wykrętnymi odpowiedziami starał się usunąć podejrzenia, jakie nasuwały się po je go poprzednich oświadczeniach.

Szereg oficerów rosyjskich przesłuchanych przez władze policyjne, rzuciło również podejrzenia na Skoblina. Już dawno był on podejrzany o kontakty z ambasadą sowiecką i wysłannikami GPU. Zwracano uwagę na fakt, że ubogi generał — emigrant kupił sobie willę pod Paryżem, a w jakiś czas po tym sprawił nawet sobie luksusowy samochód.

Gen. Skoblin nie wiedział nic o pozostawionym przez gen. Millera liście do kolegów i tylko dzięki temu zdołano częściowo zdemaskować jego zdradę i prawdopodobny udział w porwaniu.

Kołataczowa nawet za 20 tys. nie będzie wypuszczona

Do sądu w Sosnowcu wpłynęła prośba Kołataczowej, nazywanej „Zosią", o zwolnienie z więzienia do czasu rozprawy sądowej. Kołataczowa prośbę swą motywuje złym stanem zdrowia, powołując się przy tym na orzeczenie lekarza i zgadza się na złożenie kaucji w sumie 20 tys. zł. Widać z tego jak wysoko ceni ona wolność.

Prośba została jednak odrzucona to też „platynowa Zosia" będzie musiała przebywać nadal w więzieniu.

Takim jest dzisiejszy Nankin

TRAGEDIA STOLICY CHIN

najbardziej nowoczesnego miasta Dalekiego Wschodu

SZANGHAJ. — Ofcjalny komunikat wojsk japońskich doniósł, że z dniem 21 bm. lotnictwo japońskie przystąpiło do zbombardowania stolicy Chin — Nankinu.

Depesze takie rozeszły się po całym świecie.

Wywołały one zrozumiałe echa i prasa poświęca Nankinowi, który skazany został „na śmierć" wiele miejsca, opisując jego historię i świetny rozwój na przestrzeni ostatnich lat.

Poniżej podajemy również krótki reportaż o Nankinie, który niewątpliwie zainteresuje naszych Czytelników.

O Nankinie powiedział pewien reporter, że jest to miasto, w którym nie istnieje czas obecny. Wszystko jest tam przeszłością albo nieuchwytną jeszcze, chociaż coraz wyraźniej krystalizującą się przyszłością.

Chwila bieżąca w Nankinie jest tylko chwilą.

Płynie, rodząc wiry nowych prądów i dążeń, z których wyłaniają się zarysy niepewnego jeszcze jutra. Nad tym przemijającym prądem współczesności wznoszą się pomniki dziejowego wczoraj.

Jedne jak grób cesarza Mingtaitsu położony na zboczu góry purpurowej mające wiekową za sobą historię, inne jak mauzoleum twórcy republiki chińskiej, generała Sun Yat Sena, będące pomnikiem najświeższej przeszłości, która gdyby nie dokonywujący się pęd przeobrażeń, trwałaby jeszcze w teraźniejszości.

Opodal wzgórza purpurowego na zboczu którego leży grobowiec cesarza Mingtaitsu, rozciąga się niewykończony jeszcze stadion sportowy, który jest... nie!.. będzie dopiero najpiękniejszym stadionem na Dalekim Wschodzie. Od stadionu prowadzi wąska dróżka na zbocze pokryte zieloną murawą

Jak okiem sięgnąć ciągną się rzędy lśniących białych kamieni. To cmentarze bohaterów, pierwszych bohaterów republiki, bezimiennych, którzy w r. 1911 polegli w walkach o wyzwolenie kraju z despotyzmu cesarzów.

Tu pochowano 749 żołnierzy pierwszych, bezimiennych poległych za wolność nowych Chin. W Europie każdy kraj czci swego „nieznanego żołnierza". Chiny czczą 749 bezimiennych bohaterów. Na kamiennych, nieskazitelnie białych nagrobkach nie ma najmniejszego napisu. Pomnik rewolucji, pod którego wyniosła białą kopułą leży tysiące poległych, nie ma żadnego napisu, żadnych nazwisk.

„Imię niczym jest" — mówią współcześni, patriotyczni Chińczycy — „Chiny są wszystkim".

* * *

W Nankinie na dworcu tragarz wydaje pokwitowanie na otrzymane 10 centów za przeniesienie pakunku. Kto ma więcej pakunków otrzymuje kwit, na którym obok potwierdzenie ilości bagażu, wymieniono sumę, jaką należy zapłacić tragarzowi.

Wiele dworców w Europie mogło by wzorować się na Nankinie.

Chiny współczesne, to nie dawne, chciwe na każdy grosz, w których cudzoziemiec był pożądanym objektem wyzysku i zdzierstwa.

Nankin, stolica współczesnych Chin jest wiernym odbiciem przemian dokonywujących się w państwie środka.

Nie pierwszy to raz w dziejach, Nankin wyniesiony został do godności stolicy.

Już w III w. naszej ery, Nankin zwany wówczas Kien-Kang był stolicą południowego państwa Ngu, później był rezydencją dynastii Ming, w r. 1911—12 siedzibą pierwszego rządu rewolucyjnego. Od r. 1927 Nankin jest stolicą współczesnych Chin.

Jeszcze 20 lat temu — potwierdzają to fotografie, które można dostać u każdego ulicznego handlarza, Nankin był typowo środkowo-chińskim miastem, pełnym krętych uliczek, zabudowanych lichymi, drewnianymi domkami.

Dziś jest to nowoczesna metropolia ze wspaniałymi gmachami, szerokimi alejami, założonymi na wzór zachodnio-europejski.

Dziwne to miasto zeuropeizowało się, zewnętrznie przynajmniej, bardzo szybko szybciej niż Szanghaj nawet.

Dwa dziesiątki lat wystarczyły, by na miejscu brudnych, ciasnych zaśmieconych uliczek, powstały nowoczesne piękne place, pieszczące oko zielenią swych trawników i rabatami kwiatów Drzewa przy ulicach nowoczesnego Nankinu są jeszcze młode, wątłe, jak młodą i wątłą jest republika, za czasów której posadzone zostały.

Ale Chińczycy wierzą, że drzewa rozrosną się wspaniale, jak i kraj ten, który przetrwał tyle burz dziejowych przetrawił, zasymilował nie jedno najezdnicze plemię.

Nankin, najbardziej nowoczesne miasto na Dalekim Wschodzie, nie zatracił w ogólnym pędzie do modernizacji swego odrębnego oblicza. Wspaniałe, nowoczesne gmachy łączą nowoczesność urządzeń z prastarym chińskim stylem, tworząc lekką, piękną, harmonijną całość.

Wnętrza nawskroś europejskie z najbardziej wyszukanym komfortem, na zewnątrz liczne murowane kolumny, pagodowe dachy podkreślają wyraźnie ich narodowy charakter.

Dostojni mężowie kroczą w długich powłóczystych, jedwabnych opończach po salach i gankach nowoczesnych nankińskich pałaców rządowych.

Urzędnicy natomiast mają nienaganne, wzorem europejskim skrojone garnitury. Zmienili nawet zewnętrzny swój wygląd, upodobnili się do świata białych, ale w duszy są dziś bardziej jeszcze chińskimi, niż przed laty dwudziestu, gdy chodzili w długich, jedwabnych strojach starochisskich.

Takim jest dzisiejszy Nankin.

Kto wie, jakie będzie jego jutro. A może nalot japońskich eskadr lotniczych zniszczy jednym ruchem ręki wszystko to, co zbudowano w ostatnich latach kosztem wysiłku całego społeczeństwa nankińskiego.

Czy obraza żony szefa

stanowi powód do niezwłocznego rozwiązania stosunku pracy?

Inżynier Leon Br., właściciel przedsiębiorstwa przemysłowego, zwolnił bez wypowiedzenia kierownika fabryki Witolda B., podając m. in. jako powód swej decyzji to, że

Witold B. obraził jego żonę.

Sprawa w toku instancji znalazła się w sądzie Najwyższym, do którego odwołał się pozwany wł. przedsiębiorstwa. Po rozpoznaniu sprawy Sąd Najwyższy skargę oddalił i podał w motywach, że słusznie tłumaczą sądy niższych instancyj przepis, mówiący o znieważeniu przedsiębiorcy i jego zastępców w ten sposób, iż pod określeniem „zastępców" rozumieć należy osoby, które w stosunku do danego pracownika reprezentują pracodawcę. Istota bowiem ważnej przyczyny do wymówienia polega na nieposzanowaniu

autorytetu zwierzchników i podważaniu w ten sposób dyscypliny pracy.

Według ustaleń niższych sądów **żona pozwanego w powyższym znaczeniu zastępcą pozwanego nie była** gdyż posiadała zwykłą prokurę, powód zaś był samodzielnym kierownikiem fabryki, nie podlegającym zarządzeniom żony pozwanego.

Błąd popełnia pozwany, mniemając, że żona pozwanego już mocą swego stosunku małżeńskiego reprezentowała pozwanego jako zwierzchnika powoda.

Jeżeli żona pracuje w przedsiębiorstwie swego męża, to służy jej w nim tylko ta pozycja, którą jej mąż w organizacji tego przedsiębiorstwa przyzna a stosunek małżeński, jako pozostający poza ramami organizacji przedsiębiorstwa, w ogóle w grę nie wchodzi.

Czyli, że pozwany mógł był oprzeć natychmiastowe rozwiązanie stosunku pracy na obrazie swej małżonki tylko wtedy, jeżeli żona była jego zastępcą lub przełożona danego pracownika (S. N. C. III. 1736/35.).

Kto wygrał na loterji?

W I i II ciągnieniu padły następujące wygrane:

Stała dzienna wygrana Zł. 5.000 na nr. 34396.

Zł. 10.000 — 105280 106986 13035 175247.

Zł. 5.000 — 34805 89335.

Zł. 2.000 — 4362 15313 15975 20025 33059 33898 42708 44007 58908 65878 68215 72223 79728 89732 92646 99379 105670 169047 177332 184568 188600 192212.

Zł. 1.000 — 5556 15015 19120 27042 21501 22166 27976 30334 30625 38528 38528 44264 46273 50682 55937 58900 88255 88914 91247 98857 99536 109288 64864 73780 75477 81237 82489 82172 110032 121953 127102 141641 155618 163588 181804 192763.

W III i IV ciągnienid padły nast. wygrane:

Stała dzienna wygrana zł. 20.000 padła na nr. 123343.

Zł. 10.000 — 45912.

Zł. 5.000 — 23527 88951 117386 171344.

Zł. 2.000 — 39387 53868 82802 132308 134269 15729 160091 184200.

Zł. 1000 — 1930 11089 16671 17382 35110 41698 43271 47056 49031 59458 61934 68410 73330 78234 93144 98345 99494 100932 106791 138281 156612 168157 183010 186766 193340 194597.

O etykę dziennikarską

W POLEMIKACH PRASOWYCH.

W sali Resursy Kupieckiej w Warszawie ze wspólnej inicjatywy Związku Wydawców Dzienników i Czasopism oraz Zw. Dziennikarzy R.P. odbyła się konferencja wszystkich redaktorów naczelnych i wydawców dzienników warszawskich w sprawie przestrzegania zasad etyki dziennikarskiej w informacjach i polemikach prasowych.

Konferencję zagaił prezes Zw. Dziennikarzy red. M. Ścieżyński, przemawiał prezes Zw. Wydawców S. Krzywoszewski.

Po dyskusji nacechowanej całkowitą zgodnością poglądów zebranych, powzięto konkretne uchwały i powołano dla ich wykonania komisję, w której skład weszli: pp. B. Biega, H. Butkiewicz, K. Czapiński, S. Kauzik, M. Kozłowski, S. Krzywoszewski, M. Niklewicz, L. Puławski, M. Starzyński, M. Ścieżyński, J. Wiewiórski i M. Wójcik.

10.000 słoni na sprzedaż

Władze kolonialne prowincji Burma w Indiach Brytyjskich zamierzają sprzedać 10.000 słoni. Oryginalna ta sprzedaż następuje na skutek całkowtego zmotoryzowana wojsk kolonialnych. Tak wielka liczba słoni współdziałała dotąd w pułkach piechoty i artylerii. Obecnie między gubernatorem prowincji Burma oraz kilkoma właścicielami poważnych cyrków amerykańskich toczą się narady na temat ewentualnego przejęcia najwartościowszych objektów dla celów widowiskowych.

Nowy kawał złodziejski

„NA DEPESZE"

W Rzymachowie, pow. gnieźnieńskim, nieznany osobnik dopuścił się wyrafinowanego oszustwa, wręczając p. Mariannie Klimczakowej telegram, zawiadamiający ją o rzekomej chorobie brata i pobierając od tej za doręczenie 4.70 zł.

Identyczne wypadki wydarzyły się również w Mnichowie, pow. gnieźnieńskim.

Pod wieczór przybył do rolnika Józefa Nowickiego jakiś osobnik, który wręczył mu przez okno telegram z wieścią o chorobie matki i przewiezieniu jej do szpitala we Wrześni, pobierając od zaskoczonego rolnika 4 zł., jako należność za doręczenie.

Bezpośrednio po tym i wśród podobnych okoliczności telegram, donoszący o chorobie siostry, otrzymał rolnik Emil Reich w Mnichowie, który padł ofiarą tego samego oszusta, wręczając mu 4.20 zł. tytułem opłaty za doręczenie.

Oba telegramy wzywały odbiorców do natychmiastowego przybycia do szpitala wrzesińskiego. Okazało się następnie, że telegramy były fałszywe, nie zaopatrzone w pieczęcie pocztowe, a jedynie miały odcisk orla w kole.

Władze policyjne wszczęły energiczne poszukiwania pomysłowego oszusta.

Umarła na widok

TRUPA.

Do Gniewkowa, koło Inowrocławia, przybyli na pogrzeb swej krewnej małżonkowie Chojnaccy z 13 letnią córeczką.

Gdy dziewczynka składała na trumnie wieniec i spojrzała na oblicze zmarłej, padła nagle bez życia.

Lekarze stwierdzili śmierć wskutek udaru serca.

Pornograficzne pocztówki

Z PALESTYNY.

Na dworcu kolejowym w Tczewie zatrzymano Żyda M. Szpiro, który przyjechał do Polski z Tel Avivu.

Aresztowano go pod zarzutem prowadzenia propagandy pornograficznej.

Przy aresztowanym znaleziono wielką ilość pocztówek treści pornograficznej, przeznaczonych na sprzedaż w Polsce.

Przez 96 lat

NIGDY NIE CHOROWAŁ.

W Zaworach na Pomorzu zmarł w wieku lat 96 najstarszy mieszkaniec gminy Chmielno, Franciszek Bela.

Zmarły, który w swym długim życiu ani razu nie chorował, podobnie jak i jego żona, obchodziłby w roku przyszłym żelazne gody małżeńskie

Pożar dwóch kościołów

NA KRESACH.

Wielkie wrażenie wywołał pożar w kościółku rzymsko — katolickim w osadzie Sucha Leszczyna w pow. Stanisławowskim Nocy ub. niewyśledzeni dotąd zbrodniarze podpalili tam nowobudujący się kościół, który spłonął doszczętnie.

Równocześnie donoszą o pożarze kościoła w Żołynie pod Rzeszowem. Tam jednak ogień spowodowany został przez nieostrożność ministranta.





WIZYTA METROPOLITY DIONIZEGO W BUKARESZCIE. Wyjechał do Bukaresztu z wizytą do patriarchy Mirona, głowa kościoła prawosławnego w Polsce, metropolita Dionizy w towarzystwie biskupa prawosławnego djecezji grodzieńsko - nowogrodzkiej Sawy. Rumuński kościół prawosławny przygotowuje się do uroczystego przyjęcia metropolity Dionizego, m. in. w dniu 27 września odbędzie się dla uczczenia metropolity Dionizego specjalne posiedzenie rumuńskiego Synodu Prawosławnego.

Na zdjęciu pierwszym patriarcha rumuński Miron, na zdjęciu drugim metropolita Dionizy.

Rozmowy węglowe
przemysłowców polskich i angielskich

Dnia 23 bm. rozpoczęła się w Krakowie konferencja **przedstawicieli polskiego i angielskiego przemysłu węglowego,** której tematem są zarówno wynikające z polsko-angielskiego porozumienia węglowego sprawy bieżące, jak i sprawa przedłużenia tego porozumienia, którego termin upływa z końcem bież. roku.

Na czele delegacji angielskiej stoi sir Evan Williams, prezes Mining Assotiation of Great Britain (Związek kopalń Wielkiej Brytanii). Ponadto w delegacji biorą udział pp. Lee, Warham, Wilson, Jack, Jeckson, Aeron-Thomas, Lishman, Moffat, Westlake, Lewis, Fryer i Minton, którzy reprezentują **okręgi węglowe południowej Walii, North Humberland, Durham, środkowej Anglii i Szkocji.**

W delegacji polskiej biorą udział pp. Falter, Stadnikiewicz, Kramsztyk, Michel, Ciszewski, Rupp, Biernacki, Golde, Krasnodębski, Zieleniewski, Tucholka, Gadomski, Przedpelski, Grychowski, Doupanloup, Louis i Kozłowski oraz z ramienia Polskiej Konwencji Węglowej pp. Cybulski, Olszewski, Zdanowski i Surzycki.

W związku z konferencją przybył również do Krakowa dyr. depart. p. Peche.

Od czasu podpisania polsko-angielskiej umowy węglowej w Londynie w grudniu 1934 roku **jest to pierwsza konferencja delegacji obu przemysłów, która odbywa się w Polsce.**

Obrady toczą się w sali posiedzeń Izby Przemysłowo - Handlowej w Krakowie.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.

Z NOTATNIKA

Przepiliśmy 15 wagonów złota

Kto przepił, kto? Na międzynarodowym kongresie abstynentów w Warszawie zrobiono szereg nadzwyczajnych odkryć. Okazuje się, że my biedacy rocznie wydajemy na napoje alkoholowe półtora miliarda złotych. Równa się to 15 wygonom, napełnionych po 20 ton złotych monet. Na same papierosy Polacy wydają 470 milionów złotych, czyli 60 milionów więcej niż na wykształcenie swoich dzieci.

Współczesna Ksantypa

Donoszą z Warszawy.

Podczas przedstawienia komedii „Mięczak", w Teatrze Malickiej, w połowie 2 aktu jeden z widzów zerwał się nagle z krzesła z okrzykiem „Puśćcie mnie na scenę, ja z nią porządek zrobię! Taka sama jędza jak moja żona. Okrzyk skierowany był pod adresem Malickiej, grającej koncertowo główną rolę. Będące u w towarzystwie owego mężczyzny dwie panie zatrzymały to warzysza swego uniemożliwiając mu opuszczenie miejsca.

Incydent ten wywołał konsternację wśród licznie zebranych na sali widzów którzy zaczęli podnosić się z krzeseł zaintrygowani okrzykami. Jedynie aktorzy na scenie zachowywali spokój nie przerywając gry.

Po chwili — zdenerwowany widz uspokoił się i zajął miejsce. Po skończeniu 2 aktu przeprowadzony spojrzenia mi publiczności oraz skierowanymi pod jego adresem wyrazami uspółczucia kilku mężczyzn porywczy widz którym jak się okazało był dr. filozofii B. wsiadł do taksówki i odjechał do domu.

Kroniki milczą jakie przyjęcie nie szczęsnemu filozofowi zgotowała jego Ksantypa.

Sabotażyści z partii komunistycznej
Przepaść ideologiczna między Stalinem a partią

Z ZSSR coraz częściej napływają wiadomości o licznych wyrokach śmierci wydawanych na tak zwanych szkodników i sabotażystów. Ostatnio np. w małym mieście Łotoszyno pod Moskwą zakończył się proces 8-miu urzędników sowieckich, skazanych na karę śmierci za uprawianie sabotażu w rolnictwie. Procesy sabotażowe nie są nowością w Sowietach.

Od samego początku istnienia władzy sowieckiej w Rosji wytaczane były tego rodzaju procesy i ogłaszane wyroki śmierci na szkodników i sabotażystów.

Jest jednakowoż wielka różnica pomiędzy bohaterami ponurych procesów sabotażowych z lat ubiegłych a w czasach ostatnich. Dawniej oskarżano o sabotaż przeważnie inteligencję i wykwalifikowanych fachowców inżynierów oraz wogóle ludzi pochodzących z dawniejszych klas posiadających. W ostatnim jednak czasie zmienił się całkowicie skład ławy oskarżonych na procesach sabotażowych. Proces w Łotoszyno, będący 28-ym procesem sabotażowym, wytoczonym w ciągu ostatnich dwóch miesięcy jest dobitną ilustracją tych zmian. W Łotoszyno bowiem na ławie oskarżonych znaleźli się:

sekretarz rejonowy partii komunistycznej Konszyn, przewodniczący rejonowego komitetu wykonawczego Niemkow, kierownik urzędu ziemskiego Małachow, agronomi Wielogradow i Lewicki, technik leśny Alferow, lekarz weterynaryjny Tessaro i technik melioracyjny Deczyński.

Wszystko są to członkowie partii komunistycznej lub też Komsomołu a więc nie mają nic wspólnego z pochodzeniem burżuazyjnym, lecz wręcz przeciwnie ludzie ci są pochodzenia proletarjackiego lub chłopskiego.

Oskarżono ich o to, że podjudzali jakoby chłopów do zaniechania kolektywnych form rolnictwa i przez to dezorganizowali kolektywy rolne.

Drugim punktem oskarżenia tych 8-miu rzekomych sabotażystów jest nie wykonanie planu zasiewów i hodowli inwentarza. W rejonie bowiem Łotoszyńskim, jak twierdzi akt oskarżenia, w jednym tylko 1936 roku zginęło 800 sztuk bydła. Okoliczność tę przypisano również akcji sabotażystów, chociaż masowe wyginięcia bydła w wielu okręgach wiejskich ma do tychczas miejsce z powodu katastrofalnego braku paszy. Trzecim punktem oskarżenia jest uprawianie akcji opozycyjnej przeciwko Stalinowi, co znalazło swój wyraz w tym, że sekretarz partyjny, Konszyn zaopatrywał w dokumenty partyjne tych swoich towarzyszy, których wykluczono z partii, jako podejrzanych o opozycję.

Proces w Łotoszyno zakończył się skazaniem wszystkich oskarżonych na karę śmierci.

Przewód sądowy ujawnił interesujący szczegół, a mianowicie, że skazani utrzymywali bliskie stosunki z przywódcami opozycji antystalinowskiej w Moskwie. Przywódcami tymi byli wyżsi urzędnicy krajowego zarządu rolniczego, Kowalew i Żuków. Tak więc wynikałoby z tego, że w Moskwie pomimo masowych aresztowań i egzekucji istnieje centrum opozycyjne, kierujące akcją przeciwko Stalinowi.

Proces w Łotoszynie rzucił snop światła na zawikłaną sytuację wewnętrzną w Sowietach. Oto z jednej strony na Kremlu sprawuje rządy dyktatorskie Stalin, otoczony nieliczną kamaryllą oddanych sobie ludzi, a w kraju i w samej Moskwie wzmagają się przeciwko rządom despotycznym prądy opozycyjne. Pomiędzy grupą Stalina i masą szeregowych komunistów powstała przepaść ideologiczna, wobec której żadne kompromisy są niemożliwe.

Dlatego też we wszystkich procesach politycznych ostatniego czasu na ławie oskarżonych zasiadają członkowie wszechzwiązkowej partii komunistycznej, w których dyktatura stalinowska węszy wrogów reżimu.

Okoliczność ta posiada wielkie znaczenie polityczne dla dalszego rozwoju wypadków w Sowietach. Wzajemne wyniszczanie się, które go wyrazem były głośne procesy Kamieniewa, Zinowiewa, Piatakowa, Karola Radka i marszałka Tuchaczewskiego, obecnie objęło prowincjonalne organizacje partyjne. Przesilenie więc komunizmu pogłębia się, a wraz z tym coraz bardziej chwieją się podstawy reżimu stalinowskiego w Sowietach.

W trosce o wzmocnienie sił obronnych Państwa

organizujmy Koła Zw. Rez. przy zakładach przemysłowych

Decydującym czynnikiem w obronie Państwa jest nie tylko zaopatrzenie Narodu w broń techniczną — ale przede wszystkim — jego uzbrojenie duchowe, „moralne“ zwane w zrozumieniu wojskowym: nastawienie psychiki żołnierskiej i obywatelskiej na zdecydowaną obronę ideałów swojego Narodu, podniesienie jej do najwyższych granic ofiarności obywatelskiej dla dobra publicznego, jakim jest Naród i Państwo... na wywalczenie zwycięstwa.

W każdej wojnie, a także w przyszłej, zwycięstwo będzie po stronie tych, których ciężar gatunkowy serc i krwi będzie cenniejszy... szlachetniejszy...

Spełniając powinność wojskową, młodzież nasza otrzymuje odpowiednie wiadomości techniki wojennej, jest też godnie i należycie wychowywana w kierunku zrozumienia i ukochania ideałów naszego Narodu.

Posiadamy element patriotyczny. Honor i Ojczyzna jest sercem ich serc i duszą ich duszy.

Po prawie dwuletniej służbie wojskowej młodzi ludzie opuszczają szeregi żołnierskie z idealnym wartościowym skarbem psychiki obywatelskiej... i stają następnie w rzędzie tak zw. cywilów... cywilów, często zgorzkniałych, nastawionych nieraz na negację wszystkiego co wzniose, niekiedy będących pod wpływami agitacji wrogich nam agentur i niedostatecznie reagujących na ich arcyszkodliwą działalność.

W dobrze zrozumianym interesie Ojczyzny bezcenne skarby Narodu należy gromadzić, organizować, otaczać opieką... nauką... sercem... Tu leży przed społeczeństwem ogromne zadanie i wielkie pole działania. Chwili nie ma do stracenia pod grozą odpowiedzialności społecznej wobec teraźniejszości i przyszłości

Gwoli sprawiedliwości stwierdzić trzeba, że znaczna część społeczeństwa posiada zrozumienie dla tej doniosłej sprawy. Wzmagają się bowiem szeregi Związku Rezerwistów i Rodziny Rezerwistów. Społeczeństwo rozpoczyna wyrażać swoje żywe zainteresowanie sprawie obrony Państwa i wzmagania jego sił.

Czego może dokonać dobra wola i chęć służenia Polsce świadczy zorganizowanie przed kilku miesiącami Związku Rezerwistów — Koło „Sosnowiec — Sielec“.

Grono organizatorów w krótkim czasie liczebność członków Koła doprowadziło do blisko 400 ludzi, których w większości umundurowano, zakupiono do ćwiczeń broń, na czele oddziału postawiono przeszkolonych instruktorów... oddział pilnie pracuje... ćwiczy... pełni dobrze swój obowiązek obywatelski w terenie. Vivat sequens..

Wysiłki wrogich nam agentur skierowywane są zbyt często na Zagłębie nasze.

W Zagłębiu więc musi powstać i żyć potężna organizacja rezerwy wojskowej, będącej twierdzą obronną bytu Narodu. Przy każdej fabryce, przy każdej kopalni powinien działać zespół rezerwistów, pomnażając siły obywatelskie, wzmacniając między sobą braterstwo broni i serca, obwarowując przyszłość swoją i Polski.

Tu leży nakaz chwili i tu jest duch czasu.

B. G.

———oOo———

Dziś więc i jutro zaroją się ulice Sosnowca od maszerujących w karnych oddziałach rezerwistów. W takt żołnierskiego kroku raźniej zabiją nasze serca. — Raz jeszcze naocznie stwierdzimy naszą gotowość żołnierską do odparcia wszelkich zakusów na ojczyznę, skądkolwiek by one nie wyszły: z zewnątrz, czy z wewnątrz.

Niechże w szeregach naszych rezerwistów, manifestujących swoją siłę organizacyjną i nieugiętą wolę służenia Polsce, nie zbraknie w dniu rezerwisty i tych, co świeżo zaszczytną służbę wojskową odbyli i „do cywila wracają“.

Jeszcze im zapewne dźwięczą w uszach rozkazy, rzucane przez dowódców, jeszcze przymierzają swoje żołnierskie nawyki do codziennego życia polskiego i jego potrzeb.

Na nich czeka społeczeństwo. Ich to właśnie oczekują zwarte szeregi Związku Rezerwistów. Zanim formalnie staną się członkami wielkiej już dziś w Polsce rodziny rezerwistów, niech w dniach 25 i 26 zajmą miejsca w szeregach przemaszerowujących oddziałów.

Przez Polskę idzie piękny nakaz Wodza Naczelnego: obrony narodowej. Obywatele, opuszczający szeregi wojskowe, spełnią ten nakaz najprościej, kiedy bezzwłocznie zasilą szeregi Związku Rezerwistów. Czekamy!

ZIEMIA BŁOGOSŁAWIONA

NIGDY

Mam przyjaciela, którego hasłem życiowym jest „nigdy“. On nigdy... nie choruje, nigdy się nie ożeni, wogóle ciągle ma „nigdy“ na ustach.

Rzeczywiście, jak długo go znam, nigdy nie chorował, ale kiedy przed miesiącem prosiłem go na moje imieniny, dziwnie się tłumaczył, że nie będzie mógł przyjść, aż wreszcie ze wstydem przyznał się, bo on przecież „nigdy“ nie choruje — że ma grypę..

Kiedym przed tygodniem otwierał ranną pocztę, myślałem, że zamienię się w słup soli... Mój przyjaciel, który oburzał się na wspomnienie żeniaczki — bo on „nigdy“ nie zgodziłby się na utratę swej swobody kawalerskiej, przysłał mi zaproszenie na... ślub. Nie wierzyłem własnym oczom i tegoż dnia odwiedziłem go.

— Więc naprawdę żenisz się, ty, któryś mówiłeś, że nigdy...

— Znów jakieś „nigdy“?

— Tak, bo nigdy nie przypuszczałem, że mnie stać będzie na to.

— A teraz...

— Widzisz... nie chciałem nigdy grać na loterii, bo uważałem, że nikt nigdy nie wygrywa, ale kiedy dokoła moi znajomi zaczęli wygrywać, kupiłem i ja los.

— I?..

— I wygrałem taką sumę, która mi pozwoli mieć dom rodzinny.

— Więc twoja teoria „nigdy“ zupełnie zbankrutowała.

— Ależ, przeciwnie, potwierdza się: nie wolno nigdy mówić nigdy, a zwłaszcza nie wolno nigdy mówić, że się nigdy nie wygra na loterii, bo każdy zawsze może wygrać, ale poto, żeby wygrać, musi grać.

POLSKA SKRZYDLATA

Ofiarność społeczna na lotnictwo

W nadchodzącą niedzielę L. O. P. P. na polu Mokotowskim w Warszawie przedstawi publicznie w obecności P. Prezydenta R. P. i Marszałka Śmigłego-Rydza wyniki swej całorocznej pracy w niezmiernie ważnej dziedzinie: rozbudowy polskiej floty powietrznej.

W związku z tym na konferencji prasowej gen. dyw. inż. Berbecki szczegółowo omówił ofiarność społeczeństwa na lotnictwo.

— Zaczęło się od kilkunastu samolotów — mówił gen. Berbecki — jakie w poprzednich latach mogliśmy w wyniku całorocznej pracy ofiarować lotnictwu. Później liczba ta zwiększała się. Nigdy jednak nie byliśmy w stanie dostarczyć po roku pracy więcej niż 60 samolotów. W zeszłym roku społeczeństwo, zorganizowane w L. O. P. P. ufundowało 15 aparatów. W uroczystości przekazania ich lotnictwu wziął udział P. Marszałek Śmigły-Rydz, który powiedział:

Inaczej do was nie przyjdę, póki nie będzie stu samolotów.

Postaraliśmy się spełnić życzenie Wodza Naczelnego i ubiegły rok pracy kończymy 130 samolotami.

— Godzi się — mówi dalej p. gen. Berbecki — wymienić ofiarodawców. A więc przede wszystkim osoby prywatne:

p. Zofię Kwapińską, która nie mieszka nawet w kraju, stale przebywając w Nicei, p. Marię Biernacka i ks. Leona Radziwiłła, który zresztą przyrzekł ufundować w roku przyszłym nie jeden, lecz trzy samoloty.

Obie panie zakupiły dla naszego lotnictwa sportowego 2 aparaty „RWD 13“, a ks. Radziwiłł aparat „RWD 8“.

Przejdźmy teraz do społeczeństwa zorganizowanego. Okręg śląski ufundował 51 samolotów, okręg stołeczny 17, okręg kolejowy warsz. 2, okręg lwowski 7, tarnopolski 2, w okręgu lubelskim jeden samolot ufundował ks. biskup Przeździecki okręg poleski 3, nowogródzki 2, wileński 2, kolejowy wileński 2, białostocki 2, pomorski 1, poznański 6, łódzki 2, krakowski 1, **kielecki 2,** kolejowy radomski 1, pracownicy skarbowi ufundowali 10 aparatów, kolektury loterii państwowej 3, związek księgowych polskich 1 i zarząd główny LOPP komitet Żwirki i Wigury 1. Poza tym do własnego użytku zakupiły aparaty „RWD“ dwie wielkie firmy przemysłowe i 4 osoby prywatne. Prócz tego kilka okręgów, jak np. okręg wojew. warszawski, które nie zdążyły na czas zebrać pieniędzy, **zamówiły razem 15 aparatów, które znajdują się w budowie.**

Ufundowane samoloty, które przekazane będą zarówno wojsku, aeroklubom jak i szkołom lotniczym LOPP są następujących typów: 83 szkolne RWD 8, 20 turystycznych RWD 13, 19 akrobacyjnych RWD 10 i 4 sanitarne RWD 13 z litera S.

Ogólna wartość ufundowanych samolotów wynosi 3 i pół miliona zł.

Stary iesl?

ZE ZŁAMANYM KRĘGOSŁUPEM.

65-letni cieśla Piotr Grabek z Żarnowca pracując przy budowie stodoły spadł na ziemię, doznając m. in. obrażeniami złamanie kręgosłupa.

Grabka przywieziono do szpitala olkuskiego, a w dniu wczorajszym w groźnym stanie do Krakowa.

DRZAZGI.

Szkoła czy pałac

Otrzymaliśmy list od jednego z czytelników, który w formie dość ostrej atakuje magistrat sosnowiecki za stan nowej szkoły przy ul. Suchej.

Autor listu oburza się na magistrat że w szkole tej nie ma sali gimnastycznej, poczekalni dla dzieci, nie ma pokoju lekarskiego, biblioteki, pomieszczenia dla służby szkolnej.

Nikt nie może powiedzieć, że zamykamy oczy na usterki w gospodarce miejskie, ale po prawdzie to pretensje wyżej wyluszczone nie są dość mocno umotywowane.

Na początku roku szkolnego zamieściliśmy bardzo głębokie rozważania na tematy szkolne Bogdana Suchodolskiego, który słusznie nawołuje, aby budować budynki szkolne skromne, byle ich było dużo, aby wszystkie dzieci mogły się w szkołach pomieścić.

Cóż z tego, że będą szkoły - pałace skoro jednocześnie tysiące młodych obywateli nie będzie miało do nich dostępu.

Sala gimnastyczna bardzo podraża budowę gmachu szkolnego. Narazie dzieci mogą się z pożytkiem gimnastykować i na podwórzu, byle było doprowadzone do porządku.

W chwili obecnej ważniejsze niż sala gimnastyczna jest to, by powstał nowy budynek szkolny tam, gdzie się dzieci gnieżdżą w wynajętych norach.

Co się zaś tyczy poczekalni dzieci, to tego nigdzie nie ma. Poco dzieciom poczekalnia, kiedy mogą i powinny odrazu po przyjściu do szkoły znaleźć się w klasie.

Magistrat nie jest święty, ale i pretensje do niego muszą mieć jakieś rozsądne podstawy.

———oOo———

Przy głośniku

O Zagłębiu

NA WSZYSTKIE ROZGŁOŚNIE.

Dziś o godz. 19.40 red. Konstanty Ćwierk wygłosi z radiosacji katowickiej reportaż pt. „Wśród rdzawych hałd“.

Reportaż ten zostanie nadany na wszystkie rozgłośnie polskie.

Z FESTIVALU SZTUKI.

Z początkiem października odbędzie się w Warszawie powszechny festival sztuki. Z związku z tym festivalem polskie radio arganizuje dwa publiczne koncerty wielkiej orkiestry symfonicznej polskiego radia oraz koncert popularny Małej orkiestry. PR. Jeden z koncertów symfonicznych poświęcony w całości Karolowi Szymanowskiemu, transmitują również Włochy i Czechosłowacja.

Oprócz tych publicznych imprez Polskiego Radia, transmitowany będzie koncert inauguracyjny powszechnego festivalu sztuki z sali konserwatorium Warszawskiego i koncert symfoniczny z filharmonii warszawskiej.

Zakończenie audycyj muzycznych powszechnego festivalu sztuki będzie transmisja z katedry warszawskiej, gdzie w czasie nabożeństwa śpiewać będzie archikatedralny chór poznański pod dyr. ks. Gieburowskiego.

——xx——

Ze srebrnego ekranu

Nadchodzący sezon filmowy w kinematografii polskiej przygotowuje nam moc wartościowych niespodzianek, wyróżniających się bogactwem tematycznym oraz dużym wkładem wartości technicznych i artystycznych.

Wśród filmów, które już się ukazały musimy zaszczytnie wyróżnić „Znachora“ pg. scenariusza Anatola Sterna przerobionego z powieści T. Dołęgi - Mostowicza o tym samym tytule. Reżyserowi filmu Michałowi Waszyńskiemu służył swymi cennymi uwagami sam autor, który był cały czas obecny podczas zdjęć w studio. Gra Junoszy - Stępowskiego, odtwarzającego czołową rolę w „Znachorze jest prawdziwą rewelacją! Sekundują mu artyści tej miary co Barszczewska, Zacharewicz, Węgrzyn, Ćwiklińska z plejadą innych gwiazd i gwiazdorów naszego ekranu.

Woda z „Sztoły" w wodociągach

będzie już w gruduiu r. b.

Państwowe wodociągi w Maczkach wraz z trzema innymi przedsiębiorstwami od dwóch tygodni prowadzą intensywnie roboty koło budowy stacji pomp i kanału długości około 7 klm. dla doprowadzenia wody z rzeki „Sztoły" z miejscowości „Ryszka" pod Sławkowem do wodociągów w Maczkach.

Przy robotach tych zatrudniono już około 200 robotników i około 100 furmanek. dowożących materiał.

Koszt budowy kanału i urządzeń wraz ze stacją pomp, wyniesie około półtora miliona zł.

Według projektu, mieszkańcy Zagłębia Dąbrowskiego i Gór. Śląska z początkiem grudnia rb. korzystać będą z krystalicznie czystej wody źródlanej rzeki „Sztoły",
która będzie jeszcze przefiltrowana odpowiednio przez wodociąg w Maczkach.

Władze centralne zdecydowały się na wykorzystanie wody „Sztoły" wobec skonstatowania szkodliwych dla zdrowia ludzkiego ścieków fabrycznych z papierni „Klucze" i fabryki braci Szajn w Sławkowie, wpadających do rzeki Białej Przemszy.

Przy zaobserwowaniu wód obydwóch rzek, tj. „Sztoły" i Białej Przemszy" płynących na małej przestrzeni pod „Ryszką" równolegle, rzuca się w oczy szalona różnica.
gdy bowiem woda Białej Przemszy jest mętna o zabarwieniu brązowym, woda „Sztoły" jest idealnie czystą o podłożu piasczystym.

Wzrosły wpływy miejskie

od podatku inwestycyjnego

Magistrat sosnowiecki pracuje nad budżetem dodatkowym w związku z przyznaniem miastu dotacyj z Funduszu Pracy oraz podwyższenia się wpływów z podatku od wydobycia węgla.

Z powiększonych wpływów magistrat wprowadza znaczne ulepszenia w szpitalu na Pekinie, znaczna też część wpływów pochłonął wzrost materiałów budowlanych, użytych przy budowie szkoły przy ul. Suchej.

Postulaty pracowników umysłowych

na konferencji przedstawicieli PZZPP. i H. Rz. P. w Sosnowcu

W czwartek ubiegły zgłosiła się do głównego inspektora pracy delegacja Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych Rz. P. w Sosnowcu w osobach pp. Włodzimierza Grunwalda prezesa, Stefana Netzla członka zarządu głównego i Kazimierza Ostrowskiego sekretarza generalnego Związku, celem przedstawienia mu najważniejszych postulatów, jakie wysuwa Związek od dłuższego czasu w stosunku do przemysłowców.

Omówiono sprawę odmowy ze strony pracodawców zawarcia umów zbiorowych, sprawę odpraw dla pracowników umysowych kop. „Helena"
i specyficzne stosunki panujące w niektórych przedsiębiorstwach. Niezależnie od tego delegaci zainterpelowali głównego inspektora pracy w sprawie utworzenia inspektoratu pracy w okręgu małopolskim w Chrzanowie.

Główny inspektor pracy żądania Związku potraktował bardzo przychylnie oświadczając, że przemysłowcy w najbliższym czasie mają przystąpić do pertraktacyj ze Związkiem.

Zdaniem głównego inspektora pracy sprawa odpraw dla pracowników umysłowych unieruchomionej kop. „Helena" będzie pomyślnie załatwiona,
w końcu zapewnił przedstawicieli Związku, że będzie enrgicznie dążył do unormowania stosunków w tych wszystkich przedsiębiorstwach, co do których delegacja wysunęła swoje zastrzeżenia.

Co się zaś tyczy inspektoratu pracy w Chrzanowie to będzie on uruchomiony przypuszczalnie w przyszłym miesiącu.



Posiedzenie rady miejskiej

W SOSNOWCU.

Dnia 28 tj. we wtorek odbędzie się posiedzenie rady miejskiej w Sosnowcu. Porządek obrad zapowiada: rozpatrzenie planu na budowę w Bukownie domu letniskowego dla dzieci; sprawa dodatku komunalnego do państwowego podatku od nieruchomości w m. Sosnowcu w wysokości 7 proc. podstawy wymiaru państwowego podatku; sprawa dodatku komunalnego do państwowego podatku od gruntów w wysokości 50 proc. państwowego podatku; sprawa dodatku komunalnego do procentowych opłat stemplowych należnych od aktów notarialnych w wysokości 30 proc. opłat stemplowych z uwzględnieniem obniżek wprowadzonych okólnikiem ministerstwa spraw wewnętrznych z dn. 7 stycznia 1935 r.; sprawa dodatku komunalnego do ceny świadectw prezmysłowych w wysokości 30 proc. tejże ceny; sprawa dodatku komunalnego do państwowego podatku od energii elektrycznej w wysokości 25 proc. podatku państwowego; sprawa dodatku komunalnego do państwowych opłat patentowych w wysokości 100- proc. opłat państwowych od wyrobu i 200 proc. opłat państwowych od sprzedaży napojów alkoholowych.

Z Zagłębia na festival

SZTUKI POLSKIEJ.

Na festival sztuki palskiej .który odbędzie się w Warszawie w dniach od 2 — 10 października br. Liga popierania turystyki organizuje 0 pociągów popularnych na wycieczki jedno i dwudniowe. Pociągi te przybędą do Warszawy według następującego planu: 1.10 odjazd z Katowic i Białegostoku. 2.10 ze Lwowa, Gdyni, Dąbrowy Górniczej i Krakowa, 3.10 z Wilna. Poznania i Chorzowa, 4.10 z Brzeście. Bielska. Torunia i Częstochowy. 5.10 z Sosnowca, Przemyśla i Lublina, 6.10 z Kalisza, Stanisławowa, Włocławka i Gdańska. 7.10 z Bydgoszczy, Grodna. Drohobycza i Równego. 8.10 z Tarnopola, Kielc i Grudziądza.

Wszystke te pociągi odejdą na wycieczki dwudniowe.

Wiadomości bieżące

Sobota 25 Wrzes.	Dziś: Władysław Jutro: Cyprian Wschód słońca: 5.26 Zachód słońca: 17.29

—oo—

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Dziś w sobotę premiera głośnej komedii w 3 aktach, 14 obrazach Jana Vaszary ego pt. „Małżeństwo", która na scenach Teatru Kameralnego w Warszawie i Teatru Miejskiego we Lwowie, święciła prawdziwe tryumfy i przez szereg tygodni nie schodziła z repertuaru. U nas sztuka ta grana będzie pod kierunkiem młodego lecz ambitnego reżysera p. St. Szpiganowicza. w dekoracjach projektu dyr. J. Golaszewskiego. W rolach głównych wystąpią pp. Jasnorzewska, Szpiganowicz i Lenczewski. Zarówno cały zespół, jak też reżyser i dekorator dołożyli wszelkich starań, aby całość wypadła bez zarzutu, i jak wykazują próby. cel został osiągnięty Autor. w sposób niezwykle interesujący. porusza zawsze aktualne zagadnienia pożycia dwojga ludzi dobrej z gruntu. lecz płytkiej kobiety i jej męża, człowieka wartościowego, który w pogoni za dobrobytem, zaniedbuje żonę i powoli traci jej przywiązanie.

Ceny miejsc od 50 gr. Bilety wcześniej nabywać można w firmie Wł. Czechowski. ul. 3 Maja 8.

W niedzielę — poranek o godz. 11.30 — przedstawienie szkolne komedii w ? aktach R. Niewiarowicza „Gdzie diabeł nie może.."

W niedzielę po południu o godz. 16.30 — „Gdzie diabeł nie może.." Ceny miejsc od 25 groszy.

W niedzielę wieczorem o godz. 20.30— po raz drugi „Małżeństwo".

W poniedziałek 27 bm. — występ Janiny Romanówny i Mariusza Maszyńskiego w komedii A. Cwojdzińskiego p. t. „Freuda teorja snów".

We wtorek 28 bm. — przedstawienie robotnicze. zakupione przez Związek Przyjaźni — „Małżeństwo". Początek o godz. 19-ej.

—xx—

KINA W SOSNOWCU:

ZAGŁĘBIE — Tajny plan K. .
PATRIA: Nieznośna dziewczyna
EDEN: Mały czarodziej

DZIŚ dnia 25 września o godz. 14 (2) po południu i jutro w niedzielę dn. 26 września o godz. 11 przed południem w kinie „Eden" odbędą się poranki z filmu „MAŁY CZARODZIEJ". Ceny biletów dla dzieci i młodzieży po 25 gr., dla dorosłych po 54 gr.

Krewka niewiasta

w Funduszu Pracy

Do biura Funduszu Pracy przy magistracie czeladzkim zgłosiła się mieszkanka Czeladzi Zofia Pietrasowa (Milowicka 53) i bez powodu wywołała awanturę, przeszkadzając urzędnikom w urzędowaniu. Pietrasową odprowadzono do komisariatu, gdzie podczas rewizji znaleziono przy niej ukrytą sztabę żelaza, którą widocznie chciała kogoś pobić.

Sąd w Czeladzi skazał krewką niewiastę na miesiąc aresztu z zawieszeniem kary na 2 lata.

Odciął brzytwą palec

NIEPROSZONEMU GOŚCIOWI.

P. K. z Piaskow urządził sobie libację zakrapianą wódką. na którą przybył jako nieproszony gość p. Ciuk, zam. również na Piaskach.

Na tym tle powstało między nimi nieporozumienie, P. K. w uniesieniu odciął Ciukowi brzytwą palec u ręki, za to że nie chciał opuścić dobrowolnie jego mieszkania.

—ш—

— **ZARZĄD STOW. ABSOLWENTÓW MIKH. w CHORZOWIE.** oddział w Sosnowcu. zawiadamia swoich członków, że dnia 26 września tj. w niedzielę o godz. 9.30 odbędzie się pierwsze powakacyjne zebranie w sali Szkoły Handlowej T. Płockiego przy ul. 1 Maja. Ze względu na ważność spraw, obecność konieczna.

— **POWSTAŃCY ŚLĄSCY!** Zarząd i komenda grupy związku powstańców śląskich zawiadamia członków o zbiórce w dniu 26 bm. o godz. 8.30 na stadionie F. W. przy ul. M. Mireckiego (Aleja) celem wzięcia udziału w święcie Rezerwisty.— Prosimy o punktualne przybycie.

— **PREZYDIUM OBOZU ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO** w Sosnowcu wzywa swych członków do wzięcia udziału w uroczystościach związanych z dniem rezerwisty. Obóz nasz bowiem sprawę obrony narodowej stawia na naczelnym miejscu.

— **ODCZYT W CZELADZI.** W niedzielę 26 bm. o godz. 17 w lokalu uniwersytetu powszechnego w Czeladzi (ul. Reymonta 25) prof. W. Wyspiański wygłosi odczyt na temat: „Znaczenie uniwersytetów powszechnych".

Wejście bezpłatne.

— **OCHOTNICZA STRAŻ OGNIOWA w CZELADZI** ofiarowała 25 zł. na fundację sztandaru wojskowego dla 23 pał

Przemytnicy czeladzcy schwytani na Śląsku

Straż graniczna w Rudzie Śląskiej zatrzymała trzech przemytników czeladzkich Józefa Bajerskiego, Józefa Zientalę i Władysława Sarnika, od których odebrano **około 200 zapalniczek, 10 kg. maggi, brzytwy i różne kremy**, przemycone przez zieloną granicę.

W drodze na placówkę straży granicznej Bajerski zdołał zbiec. Ujęto go jednak w Czeladzi i osadzono w areszcie. Bajerski poszukiwany był od dwóch miesięcy ponieważ ma odbyć karę za inne przekroczenia.

Kurs ratownictwa przeciwgazowego DLA PP. LEKARZY.

Zarząd oddziału PCK. zawiadamia uprzejmie, iż na życzenie wydziału zdrowia urzędu wojewódzkiego krakowskiego za rząd okręgu PCK. organizuje w najbliższym czasie w Krakowie kurs z ratownictwa przeciwgazowego dla pp. lekarzy. we dług programu zatwierdzonego przez Ministerstwo Opieki Społecznej (42 godziny wykładów).

Uruchomienie tego kursu w razie otrzymania dostatecznej ilości zgłoszeń, nastąpiłoby około 20 października br. i trwałoby 3 tygodnie, licząc po 2 godziny wykładów dziennie w godzinach wieczorowych.

Kandydaci na kurs mogą zgłaszać swój udział na kurs bezpośrednio do biura okręgu PCK. w Krakowie, przy ul. Podwale nr. 7-II p., podając równocześnie dokładny adres swego zamieszkania.

Ważna wiadomość dla rolników woj. kieleckiego w sprawie nawozów sztucznych

Widoczną poprawą koniunktury na wsi jest wzrost zapotrzebowania w sezonie jesiennym nawozów sztucznych, zakup których umożliwia rolnikom z terenu województwa kieleckiego Państwowy Bank Rolny oddział w Kielcach dostarczając im nawozów na kredyt.

Ponieważ od dnia 16 września do 31 października rb. Zjednoczone Fabryki Związków Azotowych w Mościcach i Chorzowie dostarczać będą azotniak i supertomasynę azotniakową, nawet w ładunkach drobnicowych, począwszy od 3.000 kg. franco stacja odbiorcza z ewentualną bonifikatą przewozu na kolejkach wąskotorowych — przeto należy się spodziewać, że dzięki temu szersze rzesze rolników stosować będą nawozy sztuczne, podnosząc w ten sposób wydajność swych gospodarstw.

Bronią kobiety GORĄCA WODA.

Zawiść sąsiedzka między dwoma mieszkankami Bobrownik Pelagią Skrzypcową, a Marią Kadłubiec (ul. Kościuszki) stała się powodem wstrząsającego zajścia. Kadłubiec za namową jej imienniczki Teofili Kadłubiec postanowiła zemścić się na swej sąsiadce. W tym celu nagotowała wielki garnek wody i wyczekiwała odpowiedniej chwili dla wykonania aktu zemsty.

Gdy Skrzypcowa przechodziła pod drzwiami jej mieszkania, chlała ją ukropem.

Skutki czynu Kadłubcowej okazały się straszne, gdyż Skrzypcowa doznała ciężkiego poparzenia twarzy, szyi i rąk i została w okropny sposób zeszpecona.

Nieludzka zemsta sąsiadki była przedmiotem wczorajszej rozprawy w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, który skazał Marię Kadłubcową na rok więzienia, a jej złą doradczynię na sześć miesięcy.

Złośliwa podatniczka I UWIĘZIONY POBORCA.

Wielkiego nietaktu wobec spełniającego swe obowiązki poborcy skarbowego p. Czesława M., dopuściła się właścicielka domu w Będzinie 52-letnia Joanna Widerawa (Promyka 15).

Skoro poborca zjawił się w jej mieszkaniu, celem zainkasowania zaległych podatków, W. przywitała go stekiem obelg i zamknęła w przedpokoju, pozbawiając go wolności osobistej.

Złośliwa podatniczka odpowiadała wczoraj przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu który skazał ją na miesiąc aresztu z zawieszeniem kary na dwa lata.

Konkurencja dla aptek W SKŁADZIE APTECZNYM.

W Sądzie Okręgowym w Sosnowcu odbyła się rozprawa przeciwko właścicielowi składu materiałów aptecznych w Będzinie Zyskindowi Dancygierowi (Małachowskiego 32) i zarządcy tego składu Rubinowi Dancygierowi (Będzin, Piłsudskiego 8), oskarżonym o przechowywanie i sprzedaż lekarstw, na których wyłączność sprzedaży mają tylko apteki.

Sąd skazał Zyskinda Dancygiera na rok więzienia z zawieszeniem wykonania kary na lat trzy, współoskarżonego zaś Rubina Dancygiera uniewinnił.

—o—

Z ZAWIERCIA. XIV Tydzień LOPP. W ZAWIERCIU.

Śladem lat ubiegłych i w roku bieżącym w czasie od 24 bm. do 1 października br. społeczeństwo powiatu zawierciańskiego obchodzić będzie uroczyście 14-ty Tydzień LOPP. pod hasłem „Silne lotnictwo — to potęga Polski".

Program obchodu w Zawierciu jest następujący: W niedzielę dn. 26 bm. godzina 10 — nabożeństwo w kościele parafialnym, godz. 11 — korowód propagandowy OPLG. przejdzie ulicami: Pierackiego, Sienkiewicza, Kasprowicza, Paderewskiego, Chmielną, Pomorską, 3 Maja, Marszałkowską, 11 Listopada, Piłsudskiego, Pierackiego — rozwiązanie korowodu godz. 14 — powiatowe zawody marszowe w maskach przeciwgazowych. Dla mistrzowskich drużyn przewidziane są nagrody godz. 15 — zabawa ludowa z wielką loterią fantową w parku miejskim, godz. 16 — zawody baloników w parku.

Przez cały dzień zbiórka uliczna.

—o—

Z OLKUSZA. Ugodzony nożem NA WESELU.

Na weselu w Szypowicach, gm. Kidów w czasie odbywającego się wesela, został pchnięty nożem w okolicę serca mieszkaniec Sierbowic Jan Klich. Rannego w groźnym stanie odwieziono do szpitala w Zawierciu.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Sobota, 25 września.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.18 Gimnastyka. 6.35 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 8.00 Audycja dla szkół. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Płyty gramofonowe. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Skrzynka rolnicza. 12.25 Marsze polskie. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Teatr Wyobraźni. 16.00 Recital śpiewaczy. 16.50 Obrazki Włoskie. 17.50 Pogadanka. 18.10 Program na jutro. 18.15 Płyty. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Muzyka ludowa. 19.40 Pogadanka aktualna. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Audycja dla Polaków za granicą. polityczny. 21.05 Płyty. 21.45 Nowości li 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Przegląd terackie. 22.50 Wiadomości dziennika. 23.00 Programy lokalne.

KATOWICE

Sobota 25 września.

6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna. 6.03 Muzyka ludowa 11.40 Płyty gramofonowe. 12.15 Wiadomości bieżące. 12.25 Życie kulturalne Śląska. 13.00 Koncert życzeń 15.15 Płyty. 15.45 Wiadomości giełdowe. 18.10 Program na jutro. 18.15 Pogadanka. 18.25 Audycja dla dzieci. 18.45 Wiadomości portowe. Dalszy ciąg programu z Warszawy.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Niedziela 26 września.

8.00 Sygnał czasu. 8.03 Dziennik poranny. 8.15 Audycja dla wsi. 9.00 Nabożeństwo. 11.00 Płyty. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Poranek symfoniczny. 13.00 Przegląd kulturalny. 13.10 Koncert rozrywkowy. 14.40 Wszystkiego po trochu 15.00 Audycja dla wsi. 16.00 Pieśni kurpiowskie. 16.30 Płyty. 17.05 Teatr Wyobraźni 17.38. Reportaż z życia. 18.00 Podwieczorek przy mikrofonie. 18.25 Pogadanka. 20.00 Wręczenie 150 samolotów armii. 20.15 Płyty. 20.35 Program na jutro. 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Podróż diabła na wesele. 21.40 Wiadomości sportowe. 22.00 Recital skrzypcowy. 22.30 Recital śpiewaczy. 22.50 Wiadomości dzienników. 23.00 Programy lokalne.

Przedszkole w Wolbromiu PRZYGARNĘŁO NAJBIEDNIEJSZE DZIECI.

Pomimo trudnych warunków i minimalnej pomocy odpowiednich władz, szósty rok przedszkola w Wolbromiu przygarnął 36 najbiedniejszych dzieci, które są dożywiane i otoczone czułą opieką wykwalifikowanej wychowawczyni. W jasnej i miłej sali dzieci spędzają kilkanaście godzin dziennie, ucząc się dobrego wychowania, oraz na zabawie. Dziatwa ma zapewnioną również dobrą opiekę lekarską.

Przedszkole, prowadzone przez miejscowy Zw. pracy obywatelskiej kobiet, rozpoczęło się uroczyście nabożeństwem.



E. PHILLIPS OPPENHEIM

Kuszące oczy zbrodniarki

Powieść kryminalna

Streszczenie początku powieści. Znany milioner Dukane przybył ze swą córką Estellą do Londynu, by przeprowadzić wielką operację finansową, w którą zaangażował cały swój majątek. — Pewne jednak papiery mogły go całkowicie zniszczyć, to też Dukane postanowił zdobyć je za wszelką cenę. Papiery te były w posiadaniu Brennana. Marek, młody Amerykanin, zakochany w Estelli postanawia te papiery zdobyć od Brennana.

—o—

(30)

— Chciałaś, abym ja przyszedł? — zdobył się na słowa.

— Na to wygląda — odpowiedziała, zwracając się, by powitać ostatniego gościa.

W czasie obiadu Marek zdawał sobie sprawę, że jego udział w rozmowie jest najzupełniej mechaniczny. Sąsiadka jego przy stole Sybilla Lovtus była przemiła, ale trochę zbyt ciekawa. W tych czasach wszystkie sprawy europejskiej polityki były pokryte mgłą niepokojącej tajemniczości, która wzbudzała zaciekawienie nawet w najszerszych masach publiczności.

— Pan jest w amerykańskiej ambasadzie, prawda? — zapytała podczas przerwy w ogólnej rozmowie.

— Na bardzo podrzędnym stanowisku — odpowiedział Marek.

— Widziałam pana kiedyś z panem Hugersonem. Ojciec mój twierdzi, że jest to jeden z najbardziej interesujących Amerykanów, jacy kiedykolwiek byli w Londynie.

— A więc nie znając pani ojca, mogę stwierdzić, że jest on bardzo rozsądnym człowiekiem. Pragnąłbym bardzo, abyśmy mieli więcej polityków w rodzaju pana Hugersona.

— Pan był jego sekretarzem, czy czymś w tym rodzaju, prawda?

Marek potrząsnął głową.

— Pomagałem mu trochę w pracy, ale nie robiłem nic ważnego.

Młoda kobieta westchnęła.

— Mój Boże — a ja myślałam, że opowie mi pan wszystko o jego misji europejskiej. Mój brat interesuje się specjalnie międzynarodową polityką i tak mu zależy na dowiedzeniu o tym.

— Niestety — nie jestem politykiem.

— Ale jest pan dyplomatą, nie prawdaż?

— Nawet dyplomata na podrzędnym stanowisku nie powinien mówić o polityce przy stole — zwrócił jej delikatnie uwagę.

Roześmiała się.

— Wobec tego ja panu powiem o wspaniałych koniach do polo, które są w jednej miejscowości w Norfolk. Obawiam się, że żaden z nich nie ma odpowiedniej wagi, ale są to wspaniałe okazy.

Obiad dobiegał końca w pogodnym nastroju: w pogodnym o ile chodzi o większość gości, ale dla Marka był jakąś koszmarną zjawą. Feliks Dukane, chociaż niezbyt rozmowny, okazał się zupełnie dobrym gospodarzem a Estella — z czego Marek zdał sobie sprawę z bólem w sercu, pomimo zupełnej prostoty swojej czarnej sukni i braku wszelkich ozdób za wyjątkiem wspaniałych, choć nie rzucających się w oczy pereł — nie tylko wydawała się najpiękniejszą niż zawsze, ale roztoczyła cały czar urodzonej pani domu i takt, który umożliwiał miłą, nie milknącą ani na chwilę, rozmowę gości. Okres po obiedzie był wyjątkowo krótki, większość gości bowiem spieszyła się na jakieś wielkie polityczne przyjęcie, połączone z balem. Mężczyźni siedzieli tylko kilka minut przy winie, a zaraz potym wszyscy zaczęli się żegnać. Marek zebrał całą swą odwagę i zbliżył się do Feliksa Dukane.

— Czy mógłbym zamienić słowo z panem przed odjazdem? — zapytał.

Dukane zgodził się bez wahania.

— Przypuszczam, że chodzi wciąż o to samo — mruknął. No, niech więc Estella zostanie, abyśmy posłuchali, co pan ma do powiedzenia na ten temat.

Marek poczuł ukłucie w sercu. Zrozumiał, że są to skutki wpływu Estelli. Wygrał bitwę po to, aby ją zaraz przegrać na nowo.

Przeszli do biblioteki — i Estella, która nadeszła również i rzuciła się na fotel, lekko ziewając, co nie było zupełnie naturalne. Usta jej rozchyliły się w miłym uśmiechu. Oczy utkwione były w zamyśleniu, choć z serdecznością, w człowieka, który tak szybko zajmował w jej myślach miejsce jej przyszłego męża.

Sam Marek czuł się bardzo nieszczególnie. Nie przygotował sobie sposobu w jaki ma rozpocząć swoje oświadczenie.

Z początku miał przed sobą tylko pustkę.

— Obawiam się, że to, co powiem, nie będzie się panu podobało — zaczął.

— To się już stało — odpowiedział Dukane krótko, lecz ze zdziwieniem. — Niech pan da pokój wstępom. Proszę powiedzieć odrazu o co chodzi.

d. c. n.

Antoni Hram

UPIORNA NOC MIŁOŚCI

Współczesna powieść sensacyjna

(Streszczenie początku powieści).

Dwom inżynierom Haczewskiemu i Burskiemu udało się wynaleźć maszynę zapalającą na odległość. Niestety maszyna, jak ją nazwali „beha". została im wykradziona przez członków wywiadu ościennego niejakiego Grybskiego vel Gutermana i Beatę Krynicką, której udało się ponadto nawiązać romans z Burskim.

Przy wynalazcach pozostała tylko mała, ale najważniejsza część maszyny. Powtórna próba wykradzenia tej części zakończyła się śmiercią Grzywaka w którego willi zamieszkiwali chwilowo Burski i Haczewski. W kilka dni potem Haczewski został porwany na ulicy i wywieziony z Poznania.

Policja pod zarzutem morderstwa aresztowała Burskiego. Obrony Burskiego podjął się szef wywiadu pod przybranym nazwiskiem Grochulskiego i w ten sposób wykradł plany „behy". Plany te dał do sprawdzenia uwięzionemu Haczewskiemu. Haczewski przekonawszy się o autentyczności planów — spalił je.

——o——

180)

— Czy te spotkania odbywały się zawsze w domu zamordowanego, czy też gdzieś indziej?

— Tylko w domu.

— Pan Grzywak nie urządzał jakichś przyjęć?

— Nie.

— A może chociaż herbatą poczęstował kiedy swoich gości? — nastawał nieustępliwie obrońca.

— Tak, herbata bywała.

— A kto ją przyrządzał i podawał? Chyba nie sam gospodarz.

— Właśnie że Stefan. Sprawiało mu to przyjemność i o ile tylko mógł, obywał się bez pomocy służby — odpowiedziała przebiegła Beata, rozumiejąc do czego zmierza Dobiecki.

— Hm... to dziwne — zauważył obrońca. — Przemysłowiec, człowiek zamożny i od czasu do czasu częstuje swoich gości tylko herbatą, którą w dodatku sam przyrządza i podaje. Wygląda to tak, jak gdyby zależało mu na tym, aby nikt ze służby nie widział jego gości.

Beata milczała, wiedząc, iż lada nieopaczne słowo może mieć nieobliczalne następstwa.

Ale w tej chwili prokurator Zarewicz, widząc dwuznaczny uśmiech na twarzy swojego przeciwnika, postanowił przyjść Krynickiej z pomocą.

— Czy pani nie potrafi wytłumaczyć tego rodzaju postępowania pana Grzywaka? — zapytał. — Przecież pani była kobietą i zamordowanemu zależało na pani dobrej opinii...

— Wysoki sądzie — przerwał mu Dobiecki. — Protestuję przeciwko tego rodzaju sugestywnym pytaniom.

— Uchylam to pytanie — oświadczył przewodniczący, ku zrozumiałemu niezadowoleniu Zarewicza.

Beata teraz dopiero dostrzegła, jak łatwo mogła znaleźć odpowiedź na pytanie adwokata. — Istotnie, Grzywak mógł rozmyślnie, dbając o jej opinię, oddalać służbę w domu, gdy ona miała do niego przybyć. Była zła na siebie, lecz nic już nie zdołało odrobić zaprzepaszczonej okazji. Postanowiła tylko nie dać się na przyszłość podejść sprytnemu obrońcy Burskiego.

— A czy po wyraźnych wobec pani pogróżkach pod adresem Grzywaka, ci dwaj ludzie widzieli się jeszcze ze sobą w towarzystwie pani? — pytał dalej Dobiecki.

— Nie — odpowiedziała bez wahania.

— A na jak długo przed tragedią mogło mieć miejsce ostatnie spotkanie się tych panów wobec pani?

— Na jakiś tydzień.

— Proszę to zaprotokułować — zwrócił się obrońca w stronę trybunału.

Beata wyczuwała, że Dobieckiemu udali się przychwycić ją na jakiejś nieścisłości, oszołomiona jednak nawałem wrażeń, nie mogła się dostatecznie szybko zorientować.

— Czy pani o tych pogróżkach uprzedzała narzeczonego, jak pani wyraża się i narzeczonym?

— Tak.

— I jak pan Grzywak na to zareagował?

— Potraktował to jako niesmaczny żart ze strony pana Burskiego.

— I nie okazał mu najmniejszej niechęci?

— Nie; był nadal dla niego tak samo serdecznym, jak przed tym — odpowiedziała niepewnie, nie wiedząc czy zdołała uniknąć w ten sposób nastawionych przez Dobieckiego sideł.

— To dziwne, boć przecież pogróżka dotyczyła również i pani, jak wynika z pani poprzednich zeznań. Grzywak znał oskarżonego, jako człowieka o stałym charakterze, nie cofającego się nigdy przed zamierzonym celem. Gdyby więc tak było, jak pani mówi, nie powinien był w trosce o panią, którą kochał, przejść nad tym do porządku dziennego. Coś tu jest nie w porządku — wyraził swoje zdanie.

Te i tym podobne podchwytliwe pytania i uwagi rzucał Dobiecki niezmordowanie, wszystko to jednak nie prowadziło do konkretnego celu. Sprytna kobieta wyślizgiwała się z misternie utkanych oczek sieci, lub zbywała bardziej niebezpieczne pytania milczeniem. Jedynym więc, co mogło zaważyć na szali i podważyć, jeśli nie zwalić w gruzy akt oskarżenia, to udowodnienie alibi Burskiego. Ale ten, z tajemniczych jakichś i trudnych w tej sprawie wszelkich wyjaśnień. Nie pomagały perswazje ani nych do zrozumienia powodów, odmagroźby niezmordowanego adwokata.

Tak samo i teraz; Dobiecki korzystając z chwilowej przerwy, przed wprowadzeniem następnego świadka, podszedł do oskarżonego i szepnął mu na ucho:

— Panie inżynierze, co pan robi?.. Chyba dotychczasowy przewód dostatecznie przekonał pana, że pański los zawisnął tylko od wykazania alibi. Gdzie pan był i co pan robił owej tragicznej nocy?.. Na miłość boską, musi pan to wyjawić.

— Wierzę w sprawiedliwość sądu — odparł spokojnie Stanisław, nie poruszając się wcale z miejsca.

— I ja w nią wierzę i dlatego staram się do tego namówić. Jeśli sąd ma być sprawiedliwym, to właśnie, opierając się na dowodach rzeczowych i zeznaniach świadków, musi wydać wyrok skazujący. Panu grozi kara śmierci; czy pan tego nie pojmuje?!..

Ale Burski zdawał się nie słyszeć gorących słów adwokata. Szklane, jakby nie widzące spojrzenie przeniósł z Beaty na pobladłą i drżącą Jadwigę, zdając się nie poznawać tych dwóch kobiet, które zaważyły na jego losie. Wszystko, co działo się teraz wokół niego, wydawało mu się być obcym, dalekim i niepojętym.

d. c. n.

Apelacja w procesie
PRZECIWKO LUDOWCOM Z RODAK.

Prokuratoria sosnowiecka zapowiedziała apelację przeciwko wyrokowi w procesie członków stronnictwa ludowego z Rodak, skazanych w dn. 21 bm. przez sąd grodzki w Pilicy za zatarasowanie drogi pod Olkuszem drzewem i kamieniami w nocy z 23 na 24 sierpnia br.

Jak donieśliśmy w obszernym sprawozdaniu sąd pilicki skazał dwuch oskarżonych po 6 miesięcy aresztu, 3-ch po dwa miesiące, a pozostałych 4 ch uniewinnił, przy czym skazanym zawiesił karę na dwa lata.

(o) **ODZNACZENI.** Za pracę społeczną zostali odznaczeni srebrnym krzyżem za sługi: pp. dr. Niepielski, radny gm. Sławków, Olga Kurzejowa, kierowniiczka szkoły powsz. w Olkuszu, Wanda Wewerkowa, kierown. szkoły powsz. w Wolbromiu, Wład. Kwiecień, kierownik szkoły w Wierbce, Feliks Gaszyński ziemianin z Gołoszyna, Antoni Wiatrowski, profesor szkoły rzemieślniczej w Olkuszu, Walenty Grabowski, członek Wydz. powiat. olkuskiego z Siedliszowic: krzyżem brązowym: pp. rolnicy Branisław Pustułka z gminy Kidów, J. Stachura z gm. Cianowice i Kapuśniak z gm. Kidów.

——oo——

Z KIELC.

Zmiana na stanowisku
DYR. IZBY SKARBOWEJ.

Dotychczasowy dyrektor Izby Skarbowej w Kielcach p. Tadeusz Woydat przeniesiony został na stanowisko dyrektora Izby Skarbowej w Stanisławowie.

W tych dniach objął urzędowanie w kieleckiej Izbie Skarbowej delegat Ministerstwa Skarbu p. Leopold Wojna, któremu powierzone zostało kierownictwo Izby.

P. Wojna delegowany został w roku zeszłym do czasowej służby w Ministerstwie Skarbu ze stanowiska dyrektora Izby Skarbowej Wilnie.

NA WESOŁĄ NUTĘ

Mądrość wschodu

Yan -Tse-Yan był ministrem przemysłu i handlu księstwa Fu-Lung-Tse i nie miał wiele do roboty, bo wszelkie prace załatwiali za niego inni. — Księstwo Fu Lung-Tse oficjalnie nie wywoziło nic, ponieważ władze księstwa nałożyły na wywóz wielkie cła, wychodząc z założenia, że wyjazdy za granicę są luksusem. Kupcy więc chcąc nie chcąc posługiwali się w tym wypadku przemytem.,

Zaś co do przywozu to także władze księstwa obłożyły go podatkiem wychodząc z słusznego założenia „cudze chwalicie, a swego nie znacie" i kupcy znowu chcąc nie chcąc mportowali towary za pomocą przemytu.

Dlatego też ministerstwu księstwa groziło zredukowanie.

— Źle jest — skonstatował Tam-Pan-Mam gwiaździsty władca księstwa F-Lung Tse — źle jest — pociągnął dymu z długiej fajki zapomnienia — uważam że ministerstwo jest niepotrzebne.

Wprowadzliśmy przecież zakaz handlu w godzinach wieczorowych, ze względu na odpoczynek dla pracowników — ośmielił się zauważyć biedny minister.

Minister nie powiedział o tym, że kupcy tak handlują o tych zakazanych godzinach, bo to nie wchodziło w meritum sprawy.

— Wprowadziliśmy cenzus naukowy dla kupców.

Książę milczał albowiem milczenie jest jedną z pereł mądrości wschodu.

Wskutek tego Yan-Tse-Yan począł się niecierpliwić Zimny pot wystąpił mu na czoło i stracił wątek myśli gadał coraz większe głupstwa.

— Wprowadziliśmy kontrolę cen o Gwiaździsty.

— Kontrole sanitarne sklepów.

Książę Tam-Pam-Mam gwiazdzisty władca ksęstwa Fu-Lung--Tse wypuścił gęsty kłąb dymu prosto w nos ministrowi przemysłu i handlu YanTse-Yan, a dostojne jego policzki wydęły się jak dwa czerwone lampiony na wietrze i wyrzucił jedno słowo Wa!

Słowo niezrozumiałe, ponieważ mądrością wschodu jest mówić słowa niezrozumiałe, a zawierające wielką treść.

— O jakże wielką jest twoja mądrość o gwiaździsty książę właśnie wczoraj poleciłem, aby już nie sprzedawano jaj na stzuki ale na wagę.,

A wtedy stało się coś dziwnego. Oto usta gwiaździstego księcia Tam-Pam--Mam otwarły się zdumione i długo nie mogły przemówić słowa, a kiedy nabrały tchu to wybiegły z nich perwsze słowa piosenki:

Tatko kup mi kilo jaj, kilo jaj ———

I tak powstało nowe tango o tym tytule.

A owa znamienna ustawa przeszła do historii jako śpiewająca ustawa... o jajach. GRYT.

Anglia produkuje
WEŁNĘ Z MLEKA.

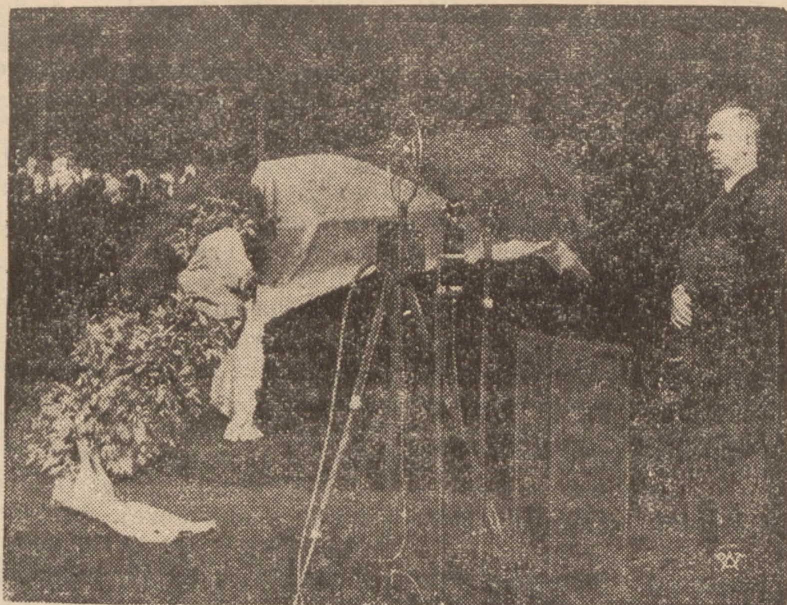
Popularne przed kilkoma miesiącami zagadnienie produkcji wełny z mleka znajdzie w sezonie włókienniczym 37-38 całkowitą realizację w angielsikch kołach przemysłowych. Oto grupa potentatów włókienniczych z Manchester nabyła we Włoszech prawo ekspoatacji na Anglię i Kanadę. Utworzone konsorcjum przystąpi jeszcze w okresie listopada do masowej produkcji wełny z mleka. Tak zwana lianitalowa wełna posiadać będzie szczególne zastosowanie w produkcji sukna wyrobów wełnianych drugorzędnego gatunku.

Pożar 10 balonów

Zgromadzona na wielkich popisach balonów w Cartongten, publiczność angielska przeżyła w ostatnią niedzielę wyjątkową emocję. Oto wskutek przypadkowego połączenia powłoki balonów z przewodami elektrycznymi nastąpiło krótkie spięcie. Balony błyskawicznie stanęły w płomienicah. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności balony stały bez załogi dzięki czemu ogień nie spowodował [illegible]ych strat w ludziach.

Pożeracz żelaza

Osobliwym rekordzistą jest pomocnik ślusarski Leopold Famisch, który w tych dniach stanął przed sądem okręgowym w Wiedniu. Akt oskarżenia zarzucał mu, że podczas pobytu w więzieniu w Wiedniu usiłował trzykrotnie dokonać samobójstwa przez spożycie odłamków żelaza, łyżek i części widelca. W braku tych przedmiotów Famisch wydobył z ławy więziennej cztery gwoździe, które po przełamaniu na drobne cząstki skonsumował wraz z normalną porcją chleba razowego. Sędzia po wysłuchaniu usprawiedliwienia oskarżonega stwierdził że czynności jego nastąpiły na tle pomięszania zmysłów. Wobec tego też polecił przekazać oskarżonego do zakładu psychiatrycznego w Linzu.



POGRZEB PREZYDENTA PROF. MASARYKA.

Zdjęcie nasze przedstawia moment wygłaszania przemówienia żałobnego przez prezydenta Czechosłowacji, dr. Benesza, obok trumny prezydenta - oswobodziciela Masaryka, okrytej czeskim sztandarem narodowym.

ZE SPORTU

29 kandydatów piłkarskich na 2 mecze międzynarodowe

Kapitan związkowy PZPN. p Kałuża wyznaczył we czwartek 29 graczy do meczu treningowego dwuch teamów, który odbędzie się we środę 29 bm. w Krakowie. Po tym spotkaniu wyznaczone będą składy reprezentacyj Polski na mecze z Jugosławią (eliminacja do mistrzostw świata) w Warszawie i z Łotwą w Katowicach 10 października.

Liga graczy przedstawia się następująco:

Bramkarze — Krzyk (Brygada), Madejski (Wisła), Pawłowski (Cracovia).

Obrońcy — Szczepaniak (Polonia), Gemza (Ruch). Twórz (Warta).. Gałecki (LKS), Pająk (Cracovia).

Pomocnicy — Dytko (Dąb), Piec (Nawia), Kotlarczyk (Wisła) Wasiewicz (Pogoń). Nytz (Polonia), Nowakowski (Ruch).

Napastnicy — Wodarz (Ruch). Wilimowski (Ruch), Korbas (Cracoiva). Matjas (Pogoń), Habowski (Wisła). Zembaczyński (Cracovia). Pytel Wostal (AKS), Piontek (AKS). Piec I (Naprzód), Riesner (Garbarnia), God (Śląsk) Szewczyk (Wisła).

Gracze mieszkać będą w Krakowie w hotelu Poliera.

—o()o—

Protest Warty PO MECZU Z UNIĄ.

Zawierciańska „Warta" założyła do WG. i D. ZOZPN protest w sprawie meczu ligowego z „Unią" wSosnowcu.

Zawiercianie stwierdzają, iż wynik meczu nie może być uznany, ze względu na to że [illegible] ostatnie 18 minut gra nie odbywała się w warunkach normalnych, wobec wrogiej postawy publiczności, która wtargnęła na boisko.

Protest „Warty" ,która domaga się 18 min. dogrywki — rozpatrzony zostanie przez WG. i D. OZPN. na najbliższym zebraniu.

Zagłębie—Sarmacja

W niedzielę dn. 26 września 1937 r. o godzinie 15.30 na stadionie Im. Marszałka Józefa Piłsudskiego TS. „Sarmacja" w Będzinie przy ul. Małobądzkiej, odbędą się, bodaj, że najciekawsze zawody w piłkę nożną obecnego sezonu, o mistrzostwo Ligi Okręgowej, pomiędzy R.K.S. „Zagłębie" Dąbrowa — Górnicza, a TS. „Sarmacja" Będzin. Drużyny wystąpią w najsilniejszych składach by zdobyć jeszcze w połowie rundy cenne punkty.

O godzinie 15.30 przedmecz o mistrzostwo kl. „B" Zagłębia - Dąbrowskiego pomiędzy KS. „Cyklon" Rogoźnik, a TS. „Sarmacja" I B. Będzin.

Zawody tenisowe W SOSNOWCU.

W dniach 25 bm. od godz. 15 i 26 bm. od godz. 9 na korcie tenisowym przy Hucie „Katarzyna" odbędą się towarzyskie zawody tenisowe pomiędzy zespołami klubów urzędniczych Huty Katarzyna i Elektrownia Okręgowa.

Mecz finałowy o wejście do kl. B W DĄBROWIE.

W niedzielę dn. 26 bm. o godz. 11 rano na stadionie miejskim w Dąbrowie przy ul. Al. Konopnickiej rozegrane zostaną finałowe zawody o wejście do kl. B zagłębiowskiego OZPN. pomiędzy wicemistrzami obu grup Szelcem z Łagiszy a Victorią z Będzina.

Mecz zapowiada się interesująco.

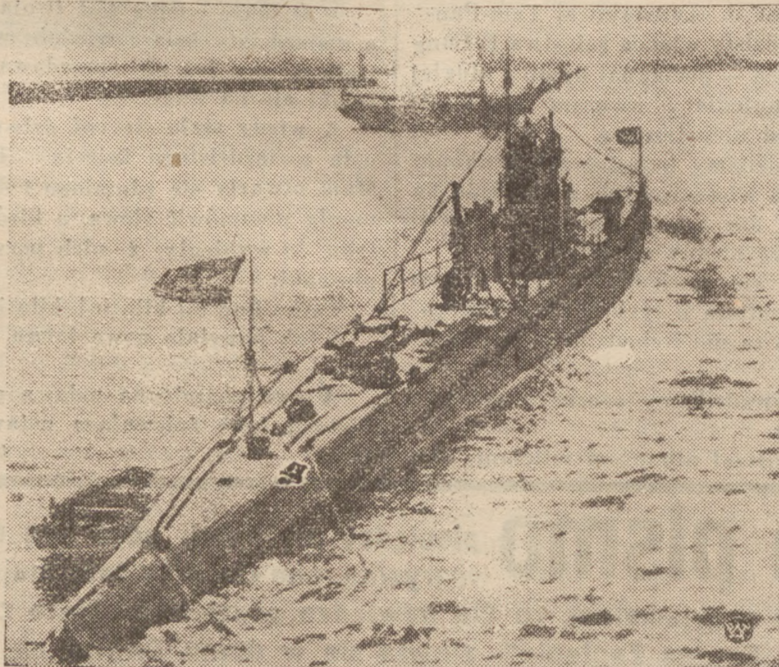
Popis prof Bukha W KATOWICACH.

Wyjazd członków ogniska metodyczno dydaktycznego WF. w Sosnowcu do Katowic na lekcję pokazową gimnastyki Bukha nastąpi dziś o godz. 14.05 z dworca sosnowieckiego.

CYNKOWNIA — SOSNOWIEC.

W dniu 26 bm. o godz. 11 rano na stadionie TS. Sarmacja w Będzinie odbędą się zawody o mistrzostwo kl. A pomiędzy TKS. Cynkownia — TS. Sosnowiec.

Przedmecz rezerw o godz. 9 ej.



HISZPAŃSKA RZĄDOWA ŁÓDŹ PODWODNA „C—2".

Francuskie władze bezpieczeństwa wykryły w tych dniach sensacyjną aferę, a mianowicie planowany przez zwolenników gen. Franco zamiar zawładnięcia stojącą w porcie Brest łodzią podwodną rządu Walenckiego „C—2".

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

ROBOTNIK młody poszukuje jakiejkolwiek pracy, dozorcy domu, woźnicy lub innej. Mogę złożyć kaucję. Wiadomość w administracji.

POSZUKUJĘ samodzielnego czapnika katolika. Wytwórnia czapek Fr. Tabak, Katowice, 3-go Maja 29.

LOKALE

SKLEPY w centrum do wynajęcia. Sosnowiec, 3-go Maja 31.

KUPNO I SPRZEDAŻ

POMNIKI

i rzeźby artystyczne w dużym wyborze oraz wszelkie wyroby betonowe poleca tanio „WIKTORIA", Dąbrowa, ul. Król Jadwigi 46. Telefon 68-436. 25-letnia gwarancja.



ZA POŻYCZKI PAŃSTWOWE

Zegarki, platery, rowery, radioaparaty, najkorzystniejsze warunki. Tylko firma Milechman, Dąbrowa, Sobieskiego 11. —

RÓŻNE

ZAGINĄŁ PIES „SETER" brązowy z obrożą. Uprasza się odprowadzić za wynagrodzeniem do Dra Trawińskiego, Sosnowiec, Legionów 27.

ZA długi żony Julii nie odpowiadam, płacić nie będę. Marian Gałka.

PIEKARNI dzierżawy poszukuję od władściciela. Oferty Rudzińska, Kościelna 2 Niwka.

DOLIŃSKI STEFAN unieważnia zgubiony dawód osobisty wydany przez Magistrat w Dąbrowie Górniczej.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny: K. Ćwierk. — Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski.